



XXVII. rok istnienia.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

„Szczutek“ wychodzi od roku 1868.

Prenumerata wynosi:

całorocznie 10 zł.	kwartalnie 2 „ 50 ct.
półrocznie 5 „	miesięcznie — „ 85 „

Numer pojedynczy kosztuje 20 centów.

Prenumerować można w Administracji „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1. 3., we wszystkich księgarniach, Agencjach dzienników i na wszystkich urzędach pocztowych.

Listy należy adresować:

Redakcja „Szczutka“ ulica Karola Ludwika 3.

OGŁOSZENIA przyjmuje we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1. 3. po 6 ct. za wiersz jedno szpaltowy lub jego miejsce a nadesłane po 30 ct. od wiersza. — W Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four; Paris. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maasr Walfischgasse 10. Rudolf Mosse, Seilerstätte 2; A. Oppelik, Grünangee gasse 12; M. Dukes Wollzeile 6; H. Schallek, Wollzeile 11. i J. Dannberg I. Kumpfgasse 7. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler; G. L. Daube & Comp. — W Warszawie: Reichmann & Frenkler.

Pieniądze należy przysyłać pod adresem:
Administracja „Gazety Narodowej“ we Lwowie.

KANIKUŁA.

Pod skwarnym znakiem, Barana, czy Byka,
Żar atmosferę całą wskrós przenika.
Splywa pot strugą z padającej skroni,
Że niech Bóg broni!

W strasznych męczarniach, parząc się nad miarę,
W niepamięć bajki, porzuca świat stare.
Na cztery zamki drżąca się zamyka,
Ona polityka.

Nawet i zjazdy, z których mądrze co rok
Dobry wróżby polityczny proroek,
Nie chcą do skutku przyjść, kiedy się stawa
Z powietrza lawa.

I nawet srogi zamęt na Bałkanie,
Poruszyć świata dzisiaj nie jest w stanie.
Wróci do niego dyplomacja może,
W jesiennej porze.

Więc kiedy cichość, dziś władczynią świata,
Nawet rym z rymem niechętnie się splata.
Teżęje inkaust, cięży z piórem rączka,
Ha, wszędzie spiaczka!



† Gimnazjum żeńskie.

Już nie będą nasze panie
Klasykami w każdym włóknie,
Już nam żadna z homerycka
Ponad uchem, wnet nie huknie.

Bo rozwiany do ena został,
Sen prawdziwy, sen uroczy;
Z gruntu Lwowa, gmach gimnazjum
Kobiecego, nie wyskoczy.

Pani K., a raczej panna,
Miała zamiar znakomity;
Omal że już nie podniosła,
Kobiet, nam na wiedzy szczyty.

Dzierząc w kasie dość monety,
Przeznaczyła śliczne sumy
Na gimnazjum, które niewiast
Ostrzyć miało tu rozumy.

I był wielki jubel w grodzie,
I zwołano profesory
I gimnazjum — Ach, niestety
Prysło naksztalt sennej zmory.

Bo na wieść o znacznej sumie,
Na gimnazjum przeznaczonej.
Kawalerya bombardować,
Jeła dumę z każdej strony.

Czyż nie szkoda by grosz taki,
Miał być wyrzucony w błoto?
Kawalerya bój na dobre,
Wszeczęła z myśli mizerotą.

I ktoś znalazł się, co umiał,
Pannie K. przedstawić jasno,
Że kapitał może lepiej,
Zużyć z swą korzyścią własną.

I nie trwało na zbyt długo,
Aż tu wieść sztrazśliwa goni:
Panna K., wychodzi za mąż,
Na gimnazjum nie da groni.

Kombinując różne fazy,
Tej historii dziwnej wielce,
Świat dowierzać dzisiaj nie chce
Szczodrej sum swych właścicielce.

I dochodzi, czy rzecz cała
Nie została przedsięwzięta
Po to, by bez ambarasu
Dostać z miejsca konkurenta.

Z Bułgarii.

Już wraca deputacya Bułgarów z nad
Newy, a w Sofii jej gotują festyny i śpiewy,
choć za mała dziś to cześć, atencya, ofiara
dla mężów, co patrzali w oblicze tam cara!
A zacna deputacya chce robić furorę, więc
po drodze się przedstawia za kraju podpórę,
i każdy powiada o cudach jak z bajki: że
z carem pił braterstwo i palił tam fajki!
I radził z nim — z tym twórcą i stróżem
wolności — kto na tron próżny w Sofii
z nad Newy zagości! A car im przyrzekł
w dowód łask swoich i miru, wnet przysłać
inne słońce wolności: z Sybiru — wtenczas

też jaśnieć będzie tron w blasku w powadze,
a naród będzie Rosyi czuł przyjaźń i wła-
dzę! I każdy za wielkiego przed sobą ucho-
dzi, w mniemaniu, że się wielki z niego
czyn urodzi — a żaden się nie czuje ze
wstydu wyzuty, że oddał naród w służbę
carowi pod knuty!

Z Karlsbadu.

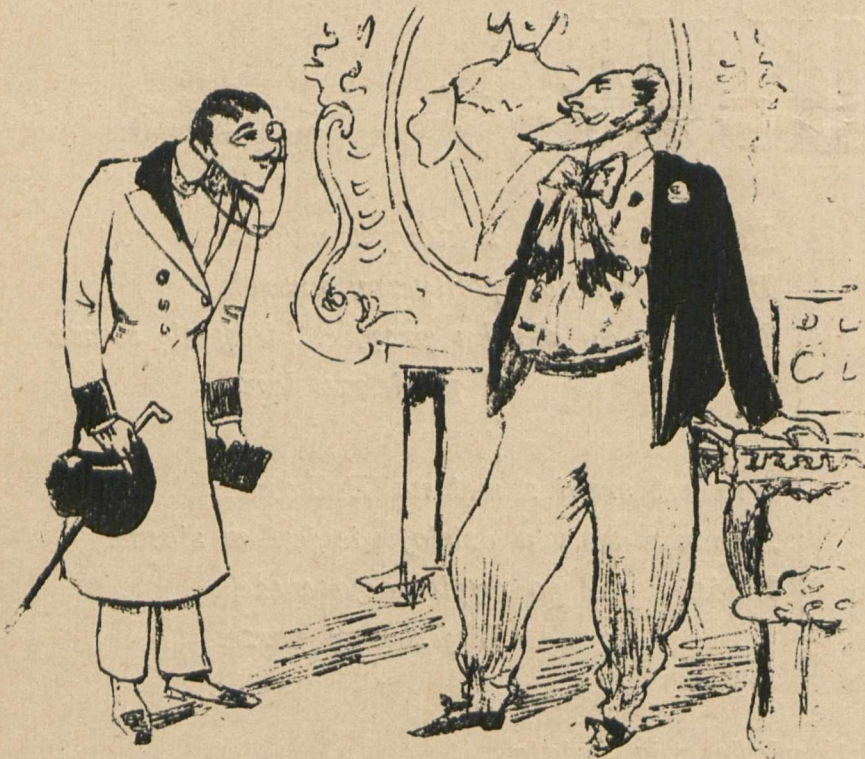
W Karlsbadzie książę Ferdynand do-
staje aż mdłości, tak dziś o całość tronu
mu idzie i kości, a skubiąc listki, pyta się
kwiatków i trawki, czy car go przyjmie na
tron, czy pośle w odstawkę. I przed mamą
swą biedak się żali i biada, że spokojnie
nie dają mu spijać Karlsbada. Gdy tron i
carska łaska sromotnie go minie, niech o
małym pamiętają Borysie, o synie, niech
przynajmniej wezmą na dwór cara dziecinę,
i tam uczą lizać carskie pięty i ślinę! Tam
mu dadzą knut do ręki miast szabli ze stali,
by świat poznał, że to dzielny pupil Moskali.
Książę gotowość rezygnacyi zwierzył swej
żonie, byle tylko jedynaka widzieć na tro-
nie, a choć malec będzie rosnąć z daleka,
wśród dziczy, car jegomość za zasługę mu
to policzy i pozwoli, żeby ten co dzisiaj jest
malcem, był w późniejszych latach carskim
zbirem, służalcem.

Szach-mat.

Ekonomistka.

— Więc proszę mi z tego wzoru wy-
bić 200 biletów wizytowych.
— Jak nazwisko p. Dobrodziejki?
— Anna z Przemyslnowskich 1-0 voto
Sprytnowska.
— „1-0 voto“ nie dodaje się na biletach
pani Dobrodziejko?
— Tak, ale widzisz pan, teraz ludzie
krótko żyją, więc... potem doda się na
tych biletach 2-0 voto i będzie taniej ko-
sztowało..

T. P.



— Panie bankierze, słyszałem, że w pańskim kantorze jest
posada kasyera do obsadzenia. Czy mogę o tę posadę prosić?

— Pan chcesz być kasyerem? To trudno, pan przedstawiasz
mi się na kasyera za lotny...



— Czy pozwolisz powiedzieć sobie jedno
słówko na osobności?

— Z przyjemnością, byle tylko to słówko
nie było „pieniądze“.

Dwuznaczniki.

Zebrał T. P.

(Dokończenie).

A mor szyn nie potrzebuje?

Powiada gwarą zakopiańską: — Stisis Kuba
ha bryki¹⁾ pytom²⁾ mas ty nió?

Turystom hale że są znane, nie ulega wą-
pliwości.

Po lipy do nosa ci się dostały.

Między wami wodzi rej tanem się też popisuje.

Oto kar not nie ma nie u nas.

Ma chiny jeszcze dotąd jakby nowe.

Czy pani trze baby czy nie?

Nie chęć się z tyłu ty potrzebujesz całkiem
innego.

Bądź spokojny nik ode m nie się nie dowie.

Powiada ruskim narzeczem: Ta try góry mi
si podobaju.

Nie bardzo ambaras uje ciebie.

Jakie masz dziewczyno imię? — Jo hanna.

On gnie cie bardzo.

Chodźmy więc do koła.

Na odjezdne pijmy w strzemie żli w ości.
grać nie probujmy.

W to pole mika³⁾ się nie wdała.

Panna Marya sza gra.

Powiada mi to warszawianka: — Panu się
podoba ręko jeść?

Był tak hojny, że pół mi ski⁴⁾ kupił.

Częstując mię powiada rusin: Pane ber lin⁵⁾
takyj wełykij.

W zimie na to kry nie a nie nie pomoże!

Zakopianie już dość tego!

B. J. Odrowąż ma w herbie.

Sięga tu po może.

Powiedz że Kazieczko pa pa.

Jak to nik czem nie jest!

Zaraz o pojem chcesz zostać?

Pani przez to udo skonali.

To ty robisz zeszyty?

Przesiedział tam do pół nocy.

Dobra to jest e nie?

Wio ski już zdaleka widać.

Zmieści się to na pół kuli?

On to ci na gorąco uszy je.

Poeta bart ło mie i ucieka.

¹⁾ habryka-tytuń, ²⁾ szukam, ³⁾ minerał, ⁴⁾ ro-
dzaj łyzew, ⁵⁾ ryba.

Napisy i ogłoszenia.

Zebrał T. P.

Pracownia

Sukien i okryć

damskich

oraz

wszelkich strojów toaletę zdobiące.

I. piętro, w oficynie.

(Kraków — Szpitalna).

Sprzedaż towary

Korzeny i skład

Szledzy i wyrób

Moskali

(Chrzanów).

Główny wybór

Sukienny, Bławatne,

Jedwabne i różnych

Modnych Towarów,

(Szczawnica).

Czarodziejski teatr w salu klub szcza-
wnicki.

Wtorek 23. sierpnia 1887 r.

Nadzwyczajne produkcje

z zakresu wyższej magije, illuzyje zajmu-
jącej magije, fizyki.

Brzuchomowstwo, somnambulismus i
magnetismus

w 4 oddział ch.

Osobisty występ prof. magii

Józefa B...

w współudziałem

Katarzyny E... i Józefiny B...

Zaczarowany pałac czyli siła magi.

Popisy, brzuchomowstwo.

Somnambule z Prewost.

Hypnotyczne produkcje.

na zakończenie:

Nagle zniknięcie młodej damy

z obecności widzów.

Entre 1. złr. Dzieci plaça podowe.

Wdowa w średnim wieku, inteligentna,
życzy sobie dostać się za pannę do
dworu lub towarzystwa.

Między matematykami.

Ulamkowski wnosi toast na cześć
kolegi Potęgowskiego: — Pozwól się ko-
lega nazwać co do wartości i znaczenia
między nami $n+1$, to jest, gdy za n pod-
stawię ∞ (nieskończoność)...

Przetyczkowski kończy, wpadając
w słowa tamtego: —... to będzie końcowy
człon szeregu, zaczynającego się od $n=0$
(zero) = szanownemu mowcy.

T. P.

ŁAMIGŁÓWKA.

A — a — an — ar — bałt — bat — bi — bie — bik —
bryk — bus — ca — ce — cy — czym — dan — de —
der — dle — dło — do — do — dryt — dy — e — e —
eu — fi — fo — gja — gram — gram — ha — ha — im —
in — in — is — ja — jo — ka — ka — ke — ki — ki —
ki — kie — ko — ko — ko — kro — la — le — le —
le — lem — let — li — li — li — lim — lo — lo — lo —
lo — ma — ma — ma — ma — ma — me — men — mie —
mo — mo — na — na — naks — ni — niec — nu — ny —
ny — o — o — o — o — o — pa — paf — pan — par —
pent — pi — po — po — ra — raj — ry — ry — sa —
ser — sko — so — spis — ster — sy — te — te — te —
te — ter — też — ti — ty — ty — tyl — ul — um —
wa — wa — wicz — yan — yed — yo — yuc — za — zy.

Pisz: ciężar deymalny; — tu boża nauka;
Perfuma silnej woni; — dalekie rozmowy
Te przewodzą; — w beziku ten znów damy szuka;
Nie cmentarz, a jednakże przybytek grobowy.

Tu naczynie kawowe; — nie ptak, jednak lata;
Ściany przenośne; — polski trubadur przed laty;

Miasteczko pod Warszawą; — w innej części świata
Wielkie miasto, wojenne dziś przybrało szaty.

To w restauracyi czytasz, jakby co nowego;
Owoce silnej woni, pewnego wykwintu;
Zakaz małżeństwa; — tytuł stopnia biskupiego;
Żona greckiego piewcy; — piękności Koryntu.

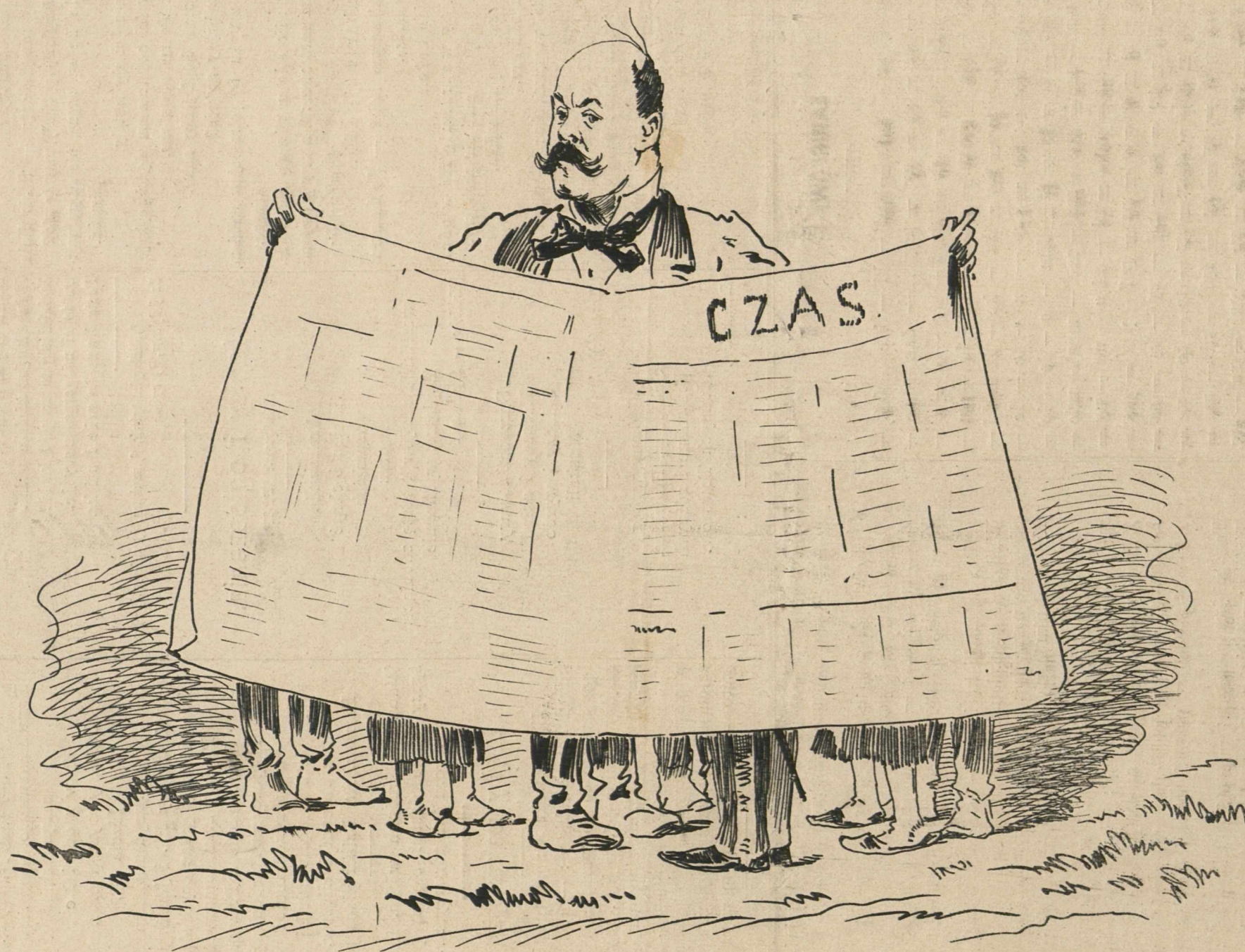
Ród magnacki węgierski; — stolica hiszpańska;
Wiadomość szybkolotna, niepokoje często;
Pieśń nie nasza, lecz znana nam, amerykańska;
Król, nad nim harfą Dawid odnosił zwycięstwo;

Wolne tempo; — muzycy, każdy w swym sposobie;
Tu pierwszy w Polsce klasztor; — ozdoba roślina
Z Indyi rodem; — jezioro, raj ma nawet w sobie;
Te grzmia; — wiersz polski, nową erę rozpoczyna.
Muzyk grecki; — Pafnucy, biedak: przewrócony;

Te z miejsca poruszają; — pracy z Okna płody;
Wróżba; — także; — gród, handel wiedzą z nim Japony;
Instrument węzowaty, dziś już wyszedł z mody.

Przyrząd, w nim z spirytusu woń fuzlu ulata;
Nibyto porcelana, a nie porcelana;
A kiedym się rozpisał na wsze strony świata
Nie spostrzegłem, że łamigłówka napisana.

Z magii politycznej



w kanikule.

KANTOR WYMIANY

e. k. uprz. gal.

akcyjn. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie
licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca:

- 4⁰/₁₀₀ listy hipoteczne koronowe
- 4¹/₂⁰/₁₀₀ „ hipoteczne
- 5⁰/₁₀₀ „ hipoteczne premowane
- 4⁰/₁₀₀ „ Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4¹/₂⁰/₁₀₀ „ Banku krajowego
- 4⁰/₁₀₀ „ Banku krajowego
- 5⁰/₁₀₀ obligacje komunalne Banku krajowego
- 4¹/₂⁰/₁₀₀ pożyczkę krajową galicyjską
- 4⁰/₁₀₀ „ kraj. gal. koronową
- 4⁰/₁₀₀ „ propinacyjną galicyjską
- 5⁰/₁₀₀ „ „ bukowskią
- 4¹/₂⁰/₁₀₀ „ węgierskiej kolei państwowej
- 4¹/₂⁰/₁₀₀ „ propinacyjną węgierską
- 4⁰/₁₀₀ węgierskie obligacje indemnizacyjne

i wszelkie renty austriackie i węgierskie
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

10-0

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że dnia 12. stycznia 1895 r. przenieśliem swój skład

płócien, stołowej bielizny, pościeli, bielizny męskiej i dziecinnej

do hotelu Europejskiego

plac Maryacki l. 4.

Dziękując najuprzejmiej za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawej pamięci i pozostaje

z najgłębszym szacunkiem

ANTONI GUDIENS.

NOWO URZĄDZONY

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Pensyonat Kiselka

WE LWOWIE

Otwarty z dniem 1-go lipca b. r.

Dr. EDMUND KOWALSKI

BYŁY KIEROWNIK ZAKŁADU WODOLECZNICZEGO W JAWORZE NA SZLĄSKU AUSTR.

Przegląd Rolniczy

(dwutygodnik)

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ROLNICZO-HANDLOWYM.

Prenumerata wynosi:

w kraju		za granicą	
całorocznie	3 zlr. — ct.	całorocznie	4 zlr. — ct.
półrocznie	1 „ 50 „	półrocznie	2 „ — „
kwartalnie	— „ 75 „	kwartalnie	1 „ — „

Prenumeratę i inseraty przyjmuje administracja „Przeglądu rolniczego“

W BANKU ROLNICZYM

we Lwowie, plac Smolki l. 5.

„GAZETA NARODOWA“

wychodząca codziennie nie wyłączając niedziel i świąt

o godzinie 8. rano

kosztuje:

	we Lwowie: na prowincyi:	
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „ — „	12 „

Miejscowi prenumeratorowie mają prawo zupełnie **bezpłatnego** wypożyczenia książek polskich, niemieckich i francuskich, ze znanej czytelni księgarni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Nadto mają następujące ułatwienia:

a) mogą otrzymywać tygodnik satyryczno-humorystyczny „**SZCZUTEK**“, za cenę niższą niż połowę, bo za dopłatą miesięcznie tylko 35 ct., kwartalnie 1 zł.

b) mogą otrzymywać „**Bibliotekę powieściową „Gaz. Nar.“**“ wychodzącą co tygodnia zeszytami a zamieszczającą powieści znakomitszych autorów polskich i obcych, za dopłatą bardzo małą, bo miesięcznie tylko 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct. W „Bibliotece powieściowej“ rozpoczyna się właśnie powieści „**Preciw Prądowi Waleryi Marrenè**“. Zeszyty za kwartały ubiegłe zawierające powieść **Greybnera** p. n. „**Pan Wyreba**“, „**Jedyny brat**“ Heimburgowej i nowele Sewera: „**Maciek w powstaniu**“, „**Na pobojuwisku**“ i „**Pamiętnik Maniusi**“ dla pren. „Gaz. Nar.“ są, o ile zapas wystarczy, do nabycia po 10 ct. za zeszyt dwuarkuszowy.

c) mogą otrzymać po cenach niżej połowy obniżonych następujące powieści: **Rodziewiczówny „Jaskółczym szlakiem“** (tom obejmujący 23 arkuszy druku) 50 ct. — **Gizowski „Jelena“** 30 ct. i „**Dwie nowele**“ 25 ct. (bez przesyłki pocztowej).

Galicyjski Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4⁰/₀ ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3¹/₂⁰/₀ ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4¹/₂⁰/₀ Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. Maja 1890 po 4⁰/₀ z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. Stycznia 1890.

DYREKCJA.

Przedruku nie płacimy.

Niespodzianka.

W nabytem egzemplarzu

Kursu wyższego Metody niemieckiej

Reussnera

znalazłem niespodzianie kupon, za który otrzymałem od samego autora dzieło wartości 2 złr. 40 ct. jako premjum bezpłatne.

Ks. Dr. W. Galant

profesor w Przemyślu.

Objąwszy z dniem 1. stycznia b. r. we własny zarząd

HOTEL EUROPEJSKI

we Lwowie, plac Maryacki


mamy zaszczyt polecić go względem wielce Szanownej P. T. Publiczności, zapewniając, że usilnem naszym staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

We Lwowie, dnia 1. stycznia 1895.

Z wysokiem poważaniem

Albert Szkowron i Spółka

właściciel Hotelu Europejsiego.

 Pokoje od 80 centów począwszy. 